

Sygn. akt I ACa 935/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Alicja Myszkowska

Sędziowie : SA Krystyna Golinowska (spr .)

SO (del.) Iwona Jamróz - Zdziubany

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. D.**

przeciwko **C. P.**

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 12 kwietnia 2016 r. sygn. akt II C 366/15

oddala apelację.

I ACa 935/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił

powództwo A. D. skierowane przeciwko C. P. o pozbawienie w części, a mianowicie do kwoty 110000 zł wykonalności tytułu wykonawczego w postaci aktu notarialnego sporządzonego w dniu 23 września 2010 r., Rep A numer (...) w kancelarii notarialnej w Ł. przed notariuszem A. S., któremu Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi postanowieniem z dnia 2 grudnia 2014 r., sygn. akt II Co 7837/14 nadał klauzulę wykonalności.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony poznały się przez biuro matrymonialne w 2010 r. Przez ponad dwa lata pozostawały w nieformalnym związku. W tym czasie pomagali sobie finansowo, rachunki za bieżące wydatki w tym media pokrywali naprzemiennie. Powódka jest lekarzem, prowadzi praktykę prywatną, uzyskuje wysokie dochody. Pozwany prowadzi działalność gospodarczą. W okresie trwania związku stron prowadził (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w D. Nowym. W 2011 r. uzyskał dochód w wysokości 134340, 85 zł, w tym czasie nie miał zaległości w zobowiązaniach publicznoprawnych.

Umową sprzedaży zawartą w dniu 23 września 2010 r. w formie aktu notarialnego

przed notariuszem A. S. w jego kancelarii notarialnej w Ł., rep A nr

(...) pozwany sprzedał powódce noszącej wówczas nazwisko K. – B. nieruchomości, położoną w D. Nowym, za umówioną kwotę 340000 zł, z czego 170000 zł zostało zapłacone przed podpisaniem aktu, zaś pozostałą kwotę 170000 zł powódka zobowiązała się zapłacić do dnia 30 czerwca 2011 r., poddając się co do zapłaty reszty należności egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. Postanowieniem z dnia 2 grudnia 2014 r., sygn. akt II 1 Co 7837/14 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, nadał klauzulę wykonalności wyżej opisanemu aktowi notarialnemu co do obowiązku zapłaty kwoty 170000 zł. Na podstawie powyższego tytułu wykonawczego komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi A. P. prowadzi, na wniosek pozwanego, od dnia 29 stycznia 2015 r. pod sygn. akt Km 2768/15 postępowanie egzekucyjne przeciwko powódce.

Umową sprzedaży z dnia 5 kwietnia 2012 r. powódka nabyła od pozwanego 49 udziałów w spółce (...) o wartości po 50 zł każdy.

W 2012 r. powódka dokonała na rzecz pozwanego pięć przelewów bankowych na

łącznie kwotę 110000 zł, to jest:

1. 40000 zł - w dniu 20 marca 2012 r., tytułem „zasilenie konta” z rachunku (...) na rachunek (...);
2. 20000 zł - w dniu 20 marca 2012 r., tytułem „przelew” z tego samego rachunku na rachunek pozwanego o numerze (...);
3. 20000 zł - w dniu 22 marca 2012 r., tytułem „wpłata – udziały” z tego samego rachunku na rachunek pozwanego z pierwszego przelewu;
4. 10000 zł - w dniu 16 maja 2012 r., tytułem „zasilanie” z rachunku (...) nadawca (...) na rachunek pozwanego z drugiego przelewu;
5. 20000 zł - w dniu 29 marca 2012 r., tytułem „wpłata udziały” z prywatnego rachunku powódki jak w przelewach (...) na rachunek pozwanego z pierwszego przelewu.

Sąd I instancji ustalił również, że w podobnym okresie także pozwany dokonywał

wpłat przelewów na rachunki powódki, a mianowicie:

- w dniu 26 listopada 2010 r. - 4000 zł, tytułem „zasilenie”,
- w dniu 3 stycznia 2011 r. - 8.000 zł, tytułem „wpłata”,
- w dniu 1 lutego 2011 r. - 7800 zł, tytułem „zasilenie”,
- w dniu 2 maja 2012 r. - 4000 zł, tytułem „wpłata”,
- w dniu 11 maja 2012 r. - 2380 zł, tytułem „zasilenie”
- w dniu 31 maja 2012 r. - 4000 zł, bez tytułu,
- w dniu 12 czerwca 2012 r. - 3400 zł, tytułem „wpłata”,
- w dniu 13 czerwca 2012 r. - 2400 zł, tytułem „zasilenie konta”,
- w dniu 12 lipca 2012 r. - 2000 zł, tytułem „wpłata”,
- w dniu 12 września 2012 r. - 3400 zł, tytułem „wpłata”,
- w dniu 12 października 2012 r. - 3400 zł, tytułem „wpłata”,

- w dniu 12 listopada 2012 r. dwie wpłaty - 900 zł i 2500 zł, tytułem „wpłata”,

- w dniu 20 listopada 2012 r. - 3900 zł, tytułem „wpłata”.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustaleń faktycznych w sprawie niniejszej dokonał na podstawie niekwestionowanych dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków M. J. (1) i J. S. (1), a także zeznań stron. Sąd meriti pominął pisemne oświadczenie K. K., ponieważ w istocie miałyby ono zastępować zeznania charakterze świadka, a zatem narusza ono zasadę bezpośredniości i ustności dowodu z zeznań.

Zeznaniom powódki Sąd I instancji odmówił wiarygodności w zakresie, w jakim twierdziła, że spłaciła w całości zobowiązanie z tytułu umowy sprzedaży, zaś tytuły wpłat wpisane na złożonych do akt przelewach były skutkiem polecenia pozwanego, ponieważ są one sprzeczne nie tylko z wyjaśnieniami C. P., ale też z treścią dokumentów, przelewów i zeznaniami świadków w tej części. Jednocześnie, dostrzegając subiektywność zeznań pozwanego, sąd meriti uznał je za wiarygodne w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia.

Przechodząc do rozważań prawnych sąd okręgowy podniósł, że przedmiotowe powództwo przeciwegzekucyjne opiera się na podniesionym zarzucie częściowego spełnienia świadczenia objętego tytułem wykonawczym. Nie wywołuje wątpliwości fakt, że powódka dokonała na rzecz pozwanego pięciu przelewów na łączną kwotę 110000 zł, w okresie od 22 marca do 16 maja 2012 r. sąd zauważył, że określając we wspomnianych przelewach tytuł operacji powódka nie wskazała, że są one dokonywane na poczet spłaty należności za zakupioną nieruchomość. Przeciwnie, podawała inne tytuły, to jest: „zasilenie konta”, „przelew”, „wpłata – udziały”, „zasilenie”. Zdaniem sądu I instancji, tak określone tytuły przelewów nie mają związku ze spłatą reszty ceny za nabytą nieruchomość. Ponadto, w jego ocenie, powódka nie udowodniła, że użyła powyższych określeń na polecenie pozwanego, który miał mieć zajęte konta czy też był zagrożony egzekucją. Okoliczności takiej nie tylko zaprzecza sam pozwany, lecz przeczą jej również dokumenty w postaci zaświadczeń z ZUS i organów podatkowych o niezaleganiu z należnościami i braku prowadzonej egzekucji.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w dacie dokonania analizowanych przelewów, strony pozostawały ze sobą w nieformalnym związku i wzajemnie dokonywały licznych transakcji finansowych, przelewali sobie nawzajem pieniądze, określając ich tytuły podobnie, np. „zasilenie konta” czy „wpłata”. Ponadto w 2012 r. powódka nabyła od pozwanego udziały w prowadzonej przez niego spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, co może tłumaczyć poczynione na dwóch przelewach adnotacje: „wpłata udziały”.

W konsekwencji, w ocenie Sądu I instancji, powódka nie sprostowała wymogowi udowodnienia, że spełniła świadczenie objęte przedmiotowym tytułem wykonawczym w zakresie kwoty 110000 zł. Podniósł, że sam fakt przelania takiej kwoty w pięciu przelewach z rachunków powódki na rachunek pozwanego nie jest wystarczający do przyjęcia powyższej okoliczności za udowodnioną, skoro treść zapisów na dokumentach przelewów nie potwierdza, że dotyczyły one należności objętej tytułem wykonawczym.

Dodatkowo fakt jednoczesnych przelewów z rachunków pozwanego na rachunki powódki dowodzi, że strony będąc w nieformalnym związku miały szereg wzajemnych rozliczeń w związku z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego.

Kierując się powyższymi ustaleniami i wnioskami Sąd Okręgowy oddalił powództwo opozycyjne, z uwagi na nieudowodnienie przesłanek z art. 840 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości apelacją powódka, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Skarżąca zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu dokonanie wadliwej oceny, że wpłaty na kwotę 110000 zł łącznie nastąpiły z innego tytułu niż na poczet spłaty ceny za nieruchomość, bezpodstawne odmówienie wiarygodności zeznaniom powódki oraz pominięcie dowodu z zeznań świadków. W uzasadnieniu apelacji powódka poniosła, że w

sprawie nie występują żadne dowody, iż powyższe wpłaty zostały dokonane z innego tytułu niż spłata za nieruchomości. Zaznaczyła, że Sąd I instancji nie uzasadnił swojego ogólnikowego stwierdzenia, iż istnieje jakakolwiek sprzeczność między zeznaniami powódki oraz świadków, które w rzeczywistości są zgodne i potwierdzają tytuły wpłat. Zarzuciła, że nietrafna jest ocena Sądu Okręgowego, iż tytułów przelewów nie można powiązać z wpłatami za nieruchomości. Apelująca wskazała również, że Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalając zażalenie pozwanego na postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia wyraził słuszny pogląd, że dokonywanie między osobami fizycznymi przelewów tak znacznej wartości w zestawieniu z obowiązkiem świadczenia wynikającym z umowy sprzedaży było wystarczające do uznania wykazania podstaw roszczenia.

W dniu 23 maja 2016 r. pozwana złożyła obszernie pismo procesowe zatytułowane „uzupełnienie apelacji”, w treści którego zawarła szereg informacji dotyczących wzajemnych relacji finansowych i prywatnych, jakie łączyły strony, a także okoliczności poddania należącej do pozwanego firmy (...) kontroli skarbowej w 2010 r., która wykazała nierzetelność prowadzonej przez pozwanego dokumentacji podatkowej, wskazującą na dopuszczenie się naruszeń ustawy o podatku od towarów i usług. Podniosła, że pozwany nie przedłożył zaświadczeń z ZUS z urzędu skargowego o niezaleganiu z należnościami publicznymi w 2012 r., kiedy upomniął się o spłatę przedmiotowego aktu notarialnego, a także próbował, w obawie przed zajęciami komorniczymi, zmusić skarżącą do fikcyjnego zakupu pozostałych należących do niego nieruchomości obciążonych hipotekami. Jednocześnie powódka zaprzeczyła poczynionemu przez Sąd I instancji ustaleniu, że strony pomagały sobie finansowo. Podniosła, że w rzeczywistości w czasie dwuletniej znajomości stron pozwany zmusił ją do wzięcia w sumie trzech kredytów, które częściowo zostały spłacone ze środków przekazanych mu przez apelującą w gotówce. Skarżąca podkreśliła również, że w jej ocenie sprawa zakupu przez nią udziałów w (...) spółce z o.o. nie ma związku z meritem sprawy, zwłaszcza że eksponowana przez C. P. okoliczność objęcia przez powódkę funkcji prezesa zarządu była przez niego zainspirowana i miała na celu ponowne wyłudzenie od niej pieniędzy. Świadczy o tym także fakt późniejszej sprzedaży przedmiotowej (...) spółce (...) za cenę 250000 zł, której to kwoty nigdy nie uzyskała.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa, obowiązujący system apelacji pełnej oparty jest na założeniu, iż sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony, jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd I instancji. Zgodnie z ogólną dyrektywą interpretacyjną zawartą w art. 382 k.p.c. sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2012 r., sygn. akt III CSK 179/11 przewidziany w powyższym przepisie obowiązek oznacza, że sąd drugiej instancji musi uwzględnić materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji, który może uzupełnić o własne ustalenia faktyczne. Jeżeli sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje przesłanek do zakwestionowania ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszej instancji, może te ustalenia przyjąć za własne. Przywołane dyrektywy oznaczają, że przed sądami obu instancji może toczyć się postępowanie dowodowe, a możliwość pominięcia nowych faktów i dowodów przez sąd drugiej instancji uzależniona jest od wystąpienia przesłanek, wskazanych w art. 381 k.p.c.

W uzupełnieniu apelacji powódka wprawdzie nie sformułowała w sposób formalny wniosków dowodowych, lecz odwołała się do argumentacji opartej na szeregu dokumentów dołączonych do tego pisma procesowego, a także zasygnalizowała gotowość złożenia zeznań przez świadka M. S., pośrednika finansowego, na okoliczność sposobu uzyskiwania kredytów przez pozwanego. Po myśli art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Kierując się powyższymi przesłankami Sąd Apelacyjny uznał zgłoszenie wspomnianych wniosków dowodowych dopiero w postępowaniu apelacyjnym za nieusprawiedliwione. Wnoszący apelację powinien

wykazać, że nie mógł przytoczyć tych faktów i powołać dowodów w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, albo że nie było wówczas takiej potrzeby. Tymczasem apelująca nie tylko nie wykazała, ale nawet nie powołała się na żadne okoliczności, które wyjaśniałyby przyczynę uniemożliwiającą przedstawienie dowodów powołanych w piśmie stanowiącym uzupełnienie apelacji w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w odpowiedzi na apelację.

Z tych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego na etapie postępowania odwoławczego. Poddając analizie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zaoferowany przez strony przed Sądem I instancji należy podzielić stanowisko tego sądu, że powódka nie sprostowała ciężącemu na niej obowiązkowi udowodnienia twierdzenia o częściowym spełnieniu świadczenia objętego przedmiotowym tytułem wykonawczym. Uzupełniająco wskazać należy, że odmiennego wniosku nie usprawiedliwia treść zeznań świadków M. J. (1) i J. S. (1). Istotnie ocena powyższych dowodów w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest niezwykle lakoniczna, jednak nie sposób nie dostrzec nieścisłości analizowanych zeznań z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami samej powódki. O ile powódka neguje wzajemną pomoc finansową między stronami, świadek J. zeznała, że strony starały się sobie pomagać i w związku z tym istniały między nimi także stosunki finansowe. Świadek J. akcentowała, że pozwany w czasie pozostawania w związku z powódką miał problemy finansowe i powódka chciała mu pomóc. Podkreśliła też, że kondycja finansowa powódki była dobra, pracowała zarówno w szpitalu, jak i we własnej firmie medycznej. W ramach tej pomocy pozwany zaoferował, że powódka pomogła mu sprzedać działki, a ostatecznie stała się ich właścicielką, przy czym połowę ich wartości zapłaciła przed zawarciem umowy sprzedaży z zaciągniętego kredytu, a później starała się mu dalsze pieniądze spłacać w ratach. Potem, zdaniem świadka, sytuacja finansowa pozwanego ponownie się pogorszyła i zażądał szybciej spłaty tych pieniędzy. Stwierdziła również, że w celu zadośćuczynienia temu żądaniu, powódka intensywniej pracowała, aby zdobyć pieniądze na szybką spłatę (e-protokół rozprawy z dnia 12 stycznia 2016 r. 00:12:53 – 00:14:37 - k. 133). Świadek ostatecznie stwierdziła, że to musiała być zapłata za nieruchomości, bo niczego innego nie była mu winna, zaś w akcie notarialnym podała się egzekucji co do reszty spłaty i dlatego zbierała pieniądze na ten cel. Pozwany miał mówić, że te pieniądze będą ratować jego działalność gospodarczą (e-protokół rozprawy z dnia 12 stycznia 2016 r. 00:20:02 – 00:22:23 - k. 133). Powódka pokazywała świadkowi M. J. (1) przelewy, bo miała wątpliwości dokonywania dalszych wpłat na różne konta, z uwagi na chęć uniknięcia przez pozwanego egzekucji (e-protokół rozprawy z dnia 12 stycznia 2016 r. 00:33:30 – 00:35:30 - k. 133). Świadek J. S. (1) podkreślał, że powódka nigdy nie miała problemów finansowych, w przeciwieństwie do pozwanego, że stała się właścicielką nieruchomości na zasadzie pomocy dla swojego ówczesnego partnera. Podał, że w zasadzie przedmiotowe działki miały być zabezpieczeniem pożyczki udzielonej mu przez skarżącą. Stwierdził też, że z uwagi na fakt, iż kwota wpłacona przy zawarciu aktu notarialnego w tym czasie usatysfakcjonowała pozwanego, nie domagał się dalszych spłat (e-protokół rozprawy z dnia 12 stycznia 2016 r. 00:49:53 – 00:51:32 - k. 133). Z kolei dokonanie kolejnej wpłaty przez powódkę dokonanej w 2012 r. świadek wiąże z odrzuceniem przez niego propozycji zakupu bliżej nieokreślonych działek od pozwanego. Jak oświadczył, w sytuacji gdy pozwany nie uzyskał pieniędzy od niego, powódka dokonała kolejnej wpłaty około (...) – 110000 zł, zwłaszcza że C. P. dysponował przeciwko niej tytułem wykonawczym (e-protokół rozprawy z dnia 12 stycznia 2016 r. 00:51:49 – 00:53:25 - k. 133). Świadek wskazał również, że wprawdzie powódka nie zapłaciła całego długu wynikającego z zawartej przez strony umowy sprzedaży, gdyż – jak miała oświadczyć w jego obecności – nie miała więcej pieniędzy a nie chciała zaciągać kolejnego kredytu (e-protokół rozprawy z dnia 12 stycznia 2016 r. 00:54:03 – 00:55:15 - k. 133).

Analiza powyższych zeznań wskazuje zatem na daleko idące różnice. O ile świadek J. nie neguje decyzji powódki o zakupie przedmiotowej nieruchomości, świadek S. w istocie wskazuje na pozorność umowy sprzedaży, która miała być jedynie zabezpieczeniem pożyczki udzielonej przez powódkę na rzecz pozwanego. Co więcej świadek S. wyraźnie stwierdził, że kwota 170000 zł, jaką pozwany otrzymał od powódki przed sporządzeniem aktu notarialnego była dla niego wystarczająca i w ogóle nie chciał dalszych pieniędzy, podczas gdy świadek J. potwierdzała świadomość apelującej konieczności spłaty reszty ceny. Jednocześnie jako wewnętrznie sprzeczne jawią się zeznania świadka M. J., że apelująca starała się dalszych spłat dokonywać w ratach, a jednocześnie nawet sama powódka nie twierdzi, że dokonała na poczet przedmiotowego zobowiązania jakichkolwiek spłat poza przelewami z 2012 r. Nie wiadomo zatem,

na czym miały polegać starania powódki w tym względzie i dlaczego ustały po ostatnim przelewie dokonany w maju 2012 r., choć powódka miała zdawać sobie sprawę z konieczności zapłaty reszty ceny.

Wreszcie oboje świadkowie z jednej strony podkreślają ponadprzeciętną, dobrą sytuację finansową A. D., z drugiej M. J. zeznała, że powódka musiała podjąć dodatkowe prace w celu uiszczenia przedmiotowej należności na rzecz pozwanego, natomiast świadek J. S. tłumaczył niedokonanie przez nią spłaty całości zobowiązania objętego tytułem wykonawczym brakiem środków finansowych, w konsekwencji dalsza spłata wiązałaby się z koniecznością wzięcia kredytu. Sama powódka zdaje się w swoich zeznaniach potwierdzać wersję świadka S., niejako negując potrzebę spłaty, a jedynie podkreślając, że w 2012 r. przekazała mu kolejne środki finansowe, zabezpieczeniem których była przedmiotowa nieruchomość.

Co najistotniejsze jednak wersja przedstawiona przez powódkę i częściowo potwierdzona przez świadków nie może zostać uznana za wiarygodną w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Gdyby bowiem powódka dokonywała przedmiotowych wpłat na poczet reszty ceny za zakupioną nieruchomość powinna zadbać aby o jakąkolwiek formę potwierdzenia tego faktu, czy to przez odpowiednie oznaczenie tytułu ich dokonania na przelewie, czy to przez uzyskanie pokwitowania od pozwanego, gdyby rzeczywiście domagał się ich szczególnego określenia w treści przelewów. Taki akt staranności jawi się jako oczywisty w przypadku osoby należycie dbającej o swoje interesy, wykształconej i „konkretnej”, jak to określiła świadek J.. Notabene nawet gdyby hipotetycznie założyć, że z jakiegoś powodu pozwanemu zależało na oznaczeniu tytułu przelewu w określony sposób, całkowicie niezrozumiałe jest, że ostatecznie skarżąca posłużyła się trzema wpisami, a mianowicie: „przelew”, „zasilenie” i „wpłata udziały”. Odrzucić należy przy tym zaprezentowaną przez świadków i powódkę argumentację, że przyczyną ukrycia rzeczywistego tytułu wpłat było zagrożenie pozwanego zajęciem egzekucyjnym. Dla skuteczności egzekucji nie ma bowiem żadnego znaczenia tytuł wpłaty. Ponadto nie sposób logicznie wytłumaczyć, dlaczego powódka podejmowała rzekomo działania mające na celu uzyskanie porady co do sposobu spłaty przedmiotowego zobowiązania u świadka M. J., bowiem jej wątpliwości miała wzbudzać prośba pozwanego o dokonanie wpłat na dwa różne konta. Co prawda taka prośba wierzyciela (pozwanego) może wynikać z faktu zajęcia części posiadanych przez niego rachunków bankowych, natomiast z punktu widzenia dłużnika (powódki) nie ma żadnego znaczenia, skoro oba rachunki należały do C. P.. Z punktu widzenia dłużnika kluczowe znaczenie ma natomiast jednoznaczne określenie tytułu wpłaty. Podkreślić jednak należy, że konsultując się u będącej prawnikiem M. J. (1) w przedmiocie wspomnianych przelewów, apelująca dostrzegала jednak wagę takiej transakcji, a mimo tego nie tylko nie uzyskała oczywistej w takiej sytuacji wskazówki co do konieczności wyraźnego oznaczenia tytułu wpłaty. Zaniechanie w tym zakresie tak ze strony powódki, jak i udzielających jej wsparcia świadków jest tym bardziej zdumiewające, że wszyscy podkreślili, iż powódka miała świadomość skutków złożenia w akcie notarialnym oświadczenia o poddaniu się egzekucji co do kwoty 170000 zł.

Reasumując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala jedynie na ustalenie, że powódka wielokrotnie pomagała finansowo pozwanemu, ale też dokonywała z nim szeregu czynności prawnych, między innymi decydując się na zakup udziałów w spółce (...), której był współnikiem. Co więcej cztery z analizowanych przelewów na łączną kwotę 100000 zł zostały dokonane od 20 do 29 marca 2012 r. Tymczasem w dniu 5 kwietnia 2012 r. kupiła wspomniane udziały (umowa k. 128), a następnie co jest niesporne objęła funkcję prezesa zarządu spółki I.. Nie jest jednak zadaniem Sądu rozpoznającego powództwo opozycyjne w niniejszym postępowaniu przyporządkowanie wszystkich transakcji finansowych dokonywanych między stronami i dokonanie ich swoistego bilansu. Byłoby to zresztą niewykonalne, skoro sama apelująca sygnalizowała znaczną wartość wsparcia finansowego udzielanego pozwanemu, czy wręcz utrzymywania go w znacznej części. Jednocześnie skarżąca zanegowała, że takim kolejnym wsparciem były wpłaty potwierdzone złożonymi przelewami. Zauważyć też należy, że drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma kwestia trudności finansowych pozwanego, posiadania przez niego długów i zagrożenia egzekucją w roku 2012. Pomija bowiem skarżąca, że resztę ceny za nieruchomość zobowiązała się zapłacić do dnia 30 czerwca 2011 r. i w żaden przekonujący sposób nie wyjaśnia dlaczego tego zobowiązania nie spełniła w umówionym terminie w jakiegokolwiek części.

Obowiązkiem sądu w rozpoznawanej sprawie jest natomiast ocena, czy powódka sprostała ciężarowi dowodowemu wykazania faktu, z którego wywodzi skutki prawne, a więc faktu częściowego spełnienia świadczenia objętego

przedmiotowym tytułem wykonawczym. Z przyczyn wyżej wskazanych wersji przedstawionej przez apelującą nie można przypisać przymiotu wiarygodności.

Zamierzonego skutku nie może również, co oczywiste, wywołać okoliczność udzielenia zabezpieczenia roszczenia zgłoszonego przez powódkę, która opierała się jedynie na ocenie materiału zgromadzonego w chwili orzekania w przedmiocie zabezpieczenia (art. 738 k.p.c.), przy zastosowaniu tzw. dowodu prima facie.

Z tych wszystkich względów oraz na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu.